

Prof. UG dr hab. Henryk Machajewski,

.....  
Instytut Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego, 80-851 Gdańsk, ul. Bielańska 5  
tel. 58/301-36-51, e – mail: [henmach@amu.edu.pl](mailto:henmach@amu.edu.pl)

---

Rosko, dnia 14. 06. 2019 r.

**Recenzja**  
**pracy doktorskiej mgr Kingi Żyto**  
**p.t. „Dekoracja paciorkami stroju w kulturze wielbarskiej. Studia nad kobiecym**  
**elementem stroju z uwzględnieniem czynników**  
**„czas”, „przestrzeń” i status właścicielki”**

Recenzowana praca składa się z trzech części, pierwszej narracyjnej liczącej 244 stron + 24 strony bibliografii, drugiej katalogowej wybranych zespołów grobowych pochodzących z 49 cmentarzysk liczącej 286 stron, trzeciej ilustracyjnej składającej się z 54 map i 94 tablic.

Autorka, absolwentka archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, uczestniczyła w seminarium doktorskim prowadzonym przez prof. dra hab. Jana Schustera ze wspomnianego Uniwersytetu, wybitnego znawcy problematyki kultury wielbarskiej. Jest on autorem między innymi wielu opracowań dotyczących cmentarzyska w Czarnówku, pow. lęborski, jednego z największych tej kultury na terenie *Barbaricum*. Z zasobów archiwalnych tego cmentarzyska, znajdującego się w Muzeum w Lęborku, informacje do swojej pracy czerpała także Doktorantka, co niewątpliwie obligowało ją do konstruktywnego ich wykorzystania. Pozytywnym sygnałem tych działań, obok recenzowanej rozprawy, jest także Jej artykuł o koliach w kulturze wielbarskiej zamieszczony w „Pomorania Antiqua”, t. XXVII (2018), s. 47 – 70.

Celem pracy, w ujęciu Autorki, jest analiza dekoracji wykonanej z paciorków stroju ludności kultury wielbarskiej. Przeprowadzono ją na zbiorze 612 pochówków inhumacyjnych pochodzących z wybranych 49 cmentarzysk rozmieszczonych w strefie A, B, C, D, E i F osadnictwa tej kultury w ujęciu Ryszarda Wołagiewicza. Dobór elementów do tego zbioru, co zrozumiałe, był warunkowany nie naruszonym pierwotnym układem paciorków w grobie, ale także wynikami sumiennie przeprowadzonej przez Doktorantkę weryfikacji wielu informacji o znaleziskach, w przypadku których, mimo wcześniejszych ustaleń o sposobie ułożenia

paciorków, wiele wymagało gruntowej weryfikacji. W tym ujęciu katalog zbudowano konsekwentnie, lecz w niektórych aspektach nie reprezentatywnie jednak do nakreślonej problematyki. Dotyczy to zwłaszcza wyznaczonych ram chronologicznych. Zastanawia zwłaszcza fakt włączenia do katalogu (np. Różyny, grób 74; Opalenie, grób 15; Nowy Targ, grób 170) pochówków pochodzących z przełomu fazy A3 i B1 lub fazy B1a, które trudno jest, w moim przekonaniu, uznać za groby ludności „wielbarskiej”. Zdaję sobie sprawę ze złożoności problemu wyznaczenia początkowego etapu rozwoju tej kultury, który wymaga przeprowadzenia zupełnie osobnych studiów. Niemniej jednak, tworząc tak bogaty katalog grobów z koliai, który z czasem, zwłaszcza po jego publikacji, może stać się wzorcem dla tej kategorii znalezisk, należało przynajmniej skomentować ten problem. Sygnalizując ważniejsze jego kwestie należy się ustosunkować do możliwości inicjacji tej kultury wyznaczonej dopiero horyzontem cmentarzysk typu Odry – Węsiory – Grzybnica – Leśno. Inna kwestia, to podjęcie próby ustosunkowania się do przynależności kulturowej pochówków z uzbrojeniem z fazy B1 – B2a (np. Ulkowy, grób 335; Walkowice, grób 2; Gronowo Górne; Warszkowo, grób 2), czy wreszcie skomentowanie chronologii pochówków z krótkimi koliai (np. Pruszcz Gdański, stan. 10, grób 115; Ciepłe, grób 29), pojawiającymi się, w przeciwieństwie do długich okazów, już od przełomu fazy A3 i B1. W konkluzji zatem początki kultury wielbarskiej prawdopodobnie przypadały dopiero na schyłek fazy B1 lub na początek fazy B2.

W założeniach wstępnych rozprawy brakuje mi stanowczej deklaracji, że analizowany jest tutaj swojego rodzaju strój odświętny, obowiązujący w czasie pogrzebu. Antycypując znaną mi już treść tej pracy zauważam, że dopiero w tomie I, na stronie 178, pojawiła się refleksja, że mówimy o stroju pogrzebowym.

Przygotowana rozprawa składa się z 10 rozdziałów i zakończenia. Po zagadnieniach wstępnych (rozdział I), w dalszej części nakreślono stan badań (rozdział II). Następnie zaprezentowano formalny podział uwzględnionych w pracy koliai (rozdział III), dalej wyniki analizy chronologicznej poszczególnych wydzielonych układów koliai (rozdział IV), a następnie przeprowadzono analizę chronologiczno – przestrzenną poszczególnych układów na tle kultury wielbarskiej (rozdział V). Kolejną część pracy poświęcono relacji różnych koliai wobec wieku i płci zmarłego (rozdział VI), a dalej różnym kompozycjom i sekwencjom wydzielonych koliai (rozdział VII), wreszcie próbie wyznaczenia koliai jako atrybutu przynależności do danej grupy kulturowej (rozdział VIII). Rozpatrzono także różne układy paciorków w stroju nie będące jednak koliai (rozdział IX), a także nakreślono kwestię darów grobowych składających się z paciorków (rozdział X). Dysertację zamyka

zakończenie, zawierające podsumowanie osiągniętych wyników. Pracę dopełnia zestaw bibliografii.

Temat recenzowanej dysertacji, w mojej ocenie, należy do wyjątkowych a tym samym oczekiwanych dla studiów nad społecznościami kultury wielbarskiej, a szerzej niemal dla wszystkich innych zamieszkujących prowincję kulturową rozciągającą się między Skandynawią a strefą nadczarnomorska i naddunajską. Wynika to nie tylko z niebywałej wręcz liczebności paciorków, różnej metodyki ich dokumentowania, ale przede wszystkim złożonej wartości poznawczej. Zrealizowanie tej pracy, na co Autorka zwróciła uwagę w rozdziale II, byłoby wręcz nie możliwe bez wcześniejszych prac przeprowadzonych przede wszystkim przez M. Mączyńską (1985; 1989), od której zaczerpnięto do recenzowanej pracy typologię paciorków i podział formalny koliai, w mniejszym zakresie także badań prowadzonych przez P. Ethelberga (2000) dotyczące typów koliai (założonych na poziomie szyi, piersi i na głowie/włosach). Przywoływano również wyniki badań U. Lund – Hansen (2010) zwracającej uwagę na aspekt traktowania koliai nie tylko jako elementu mody. W nakreślonym stanie badań, jakkolwiek sumiennie nakreślonym, brakuje przywołania prac o Wielkopolsce, pióra A. Gałęzowskiej (2007) a także cmentarzyska w Jartyporach na Podlasiu (badania dra Jacka Andrzejewskiego), brakującego zresztą w katalogu cmentarzysk wielbarskich, według recenzenta, jednego z ważniejszych w tej kulturze. Osobiście zwróciłbym także uwagę na wyniki badań Jerzego Maika (2012), a w związku z tym rozważyłbym jeszcze relację koliai wobec rodzajów tkanin znajdującej się na osobie zmarłej. Liczebność analiz z zachowanych tkanin umożliwia już przeprowadzenie takich studiów.

Osiągnięciem Doktorantki (rozdział III), jakkolwiek nawiązuje tu częściowo do ustaleń M. Mączyńskiej, jest opracowanie schematu podziału koliai na krótkie i długie, z odniesieniem do ich położenia (poziom szyi, klatki piersiowej) (rozdział III.1), a dalej do wyznaczenia ich układów (układ A – E) (rozdział III.2.), dalej ich kompozycji asymetrycznych i symetrycznych (rozdział III.3.), a następnie oznaczenie sekwencji, czyli wcześniej przyjętego porządku ułożenia koliai (rozdział III.4.). Metoda służąca do budowy tego schematu, wychodząca z założenia jego budowy od ogółu do szczegółu, pozwoliła stworzyć wyjątkowo szerokie pole obserwacji analizowanego elementu stroju. Wartość tego podziału jest wielopłaszczyznowa, jakkolwiek zaklasyfikowanie koliai w każdym przypadku do krótkiej lub długiej formy może budzić czasem zastrzeżenia. Swoista ich typologia, jakkolwiek trudno, jak już stwierdziła M. Mączyńska, wskazać na dwie takie same koliai, może okazać się znakomitym *instrumentarium* sprzyjającym porządkowaniu ich już na etapie pozyskiwania *in situ* nowych artefaktów. Może okazać się również pomocna w interpretacji pierwotnych

układów pochówków wyposażonych w kolie, które uległy zniszczeniu lub przemieszczeniu. Także układy różnych typów paciorków zwłaszcza z ich ekspozycją w części centralnej, to dobra sugestia przy analizie kolii nie tylko jako elementu mody. Wreszcie może ona stanowić swoistą podstawę do supozycji o ich chronologii i chorologii.

Wyniki analizy chronologicznej, obejmujące rozległy rozdział IV dysertacji (niemal 100 stron), z podziałem na część traktującą o pojedynczych koliach (rozdział IV. 1 – 7) oraz ich zestawach (rozdział IV. 8), w ujęciu recenzenta sprowadzają się w przypadku pierwszej części rozdziału (rozdział IV. 1 – 7) do postawienia dwóch uwag. Pierwsza dotyczy koli składającej się z jednego, dwóch lub trzech paciorków. Nie negując w ogóle faktu występowanie tego rodzaju ozdób w rzeczonyj kompozycji uważam, że wydzielona przez Autorkę grupa tych koli jest zastanawiająco wysoka, a włączenie doń znalezisk, o czym już wcześniej wspominałem, z fazy A3/B1 i B1a, wzbudza wątpliwości w tym sensie, czy to są w ogóle pochówki wielbarskie.

Druga uwaga, to stwierdzenie Doktorantki (t. I, s. 89), że część koli zaklasyfikowanych do układu „B” odkryto w różnych miejscach jamy grobowej. Moja uwaga wynika stąd, że podobnych spostrzeżeń nie poczyniono w przypadku innych układów. Czy zatem stwierdzenie te traktować należy jako specyficzną cechę kolii układu „B” spotykaną zwłaszcza w fazie B2/C1 ? Dodać należy, że długie kolie układu „B”, według Autorki, spotykano od fazy B1b po fazę C2.

Natomiast druga część rozdziału (rozdział IV. 8), dotyczy zestawów, a więc w ujęciu Autorki, kilku koli złożonych przy jednym zmarłym. Konsekwentne ich wydzielenie i tworzenie wyobrażenia o podobnych zestawach muszą być jednak szeroko konfrontowane z wątpliwościami, które dostarcza przykład grobu 150 z Weklic, cytowany zresztą przez Autorkę, gdzie nie do końca było wiadomo, w jakiej pozycji pierwotnie ułożono ciało zmarłego.

Próbie analizy chronologiczno – chorologicznej (rozdział V) poszczególnych koli paciorków Doktorantka przeprowadziła w nawiązaniu do stref osadnictwa kultury wielbarskiej w ujęciu R. Wołągiewicza. Podejście to, w założeniu prawidłowe, oceniane jednak poprzez reprezentatywność cmentarzysk w poszczególnych strefach osadnictwa tej kultury (tom 3, mapa 1), prowadzi w konkluzji do stwierdzenia o braku cmentarzysk ze strefy F, przy ich nad reprezentatywności ze strefy A, B i D. Sytuacja ta niewątpliwie wpływa na ocenę wartości stawianych wniosków o chorologii na terenie kultury wielbarskiej poszczególnych układów koli.

Z poczynionych przez Doktorantkę ustaleń można wnioskować, że wydzielone układy koli w najszerszym ujęciu odzwierciedlają zmiany przebiegające przede wszystkim w strefie A, B, C i D. Wartość ustaleń dla pozostałych stref pozostaje jednak już ograniczona. Niemniej wnioski o preferencji użytkowania w kulturze wielbarskiej koli krótkich, datowanych od fazy B1 po fazę C2 i C3, z pewnym ich upowszechnieniem przypadającym na podfazę B2/C1 – C1a, uznać należy za wartościowe spostrzeżenie. Podobnie ocenić należy ustalenia dotyczące długich koli, spotykanych od schyłku fazy B1 po fazę C2 – C3, z dwoma etapami szczególnego ich upowszechnienia przypadającego na podfazę B2/C1 – C1a i C2 – C3. Ważnym spostrzeżeniem Doktorantki jest uwaga o relatywnie częstym pojawianiu się koli długich w dwóch odległych wobec siebie strefach osadnictwa wielbarskiego, jakimi jest strefa A i E.

W konkluzji o chorologii długich i krótkich koli stwierdza się, że owe elementy stroju najczęściej spotykano w strefie A osadnictwa wielbarskiego. W tym miejscu zatem winna znajdować się próba narracji o tej sytuacji, co w związku ze stanem wiedzy o tej kulturze, jest czynnością wykonywalną.

Kolejne zagadnienie, to relacja koli wobec wieku i płci zmarłego (rozdział VI). Wyznaczenie, jak wiemy, tej prawidłowości jest zabiegiem trudnym, zależnym po części z przyjętych kryteriów oznaczających płeć, a więc czy to są kryteria archeologiczne, czy antropologiczne. Autorka przyjęła kryterium antropologiczne, zawężając tym samym pole obserwacji do nieco ponad 150 obiektów (oznaczenie płci) i 219 obiektów (oznaczenie wieku), równomiernie liczbowo jednak reprezentowanych w kolejnych przedziałach wiekowych. Z dość statycznie przeprowadzonej tej analizy można wnioskować o wyraźnej jedynie zbieżności wśród form koli spotykanych w strojach dzieci i kobiet. Jednocześnie w grobach osobników młodych częściej spotykano kolie długie, zaś przy osobach dojrzałych liczniej spotykano kolie krótkie. Autorka skłania się do twierdzenia, że kobiety nosiły częściej długie kolie, mężczyźni krótkie. Tyle wnioski o tych relacji, które przy zastosowaniu kryterium archeologicznego, mogły być zapewne bardziej rozbudowane.

Nader frapujące ustalenia osiągnięto w związku z analizą zależności między stopniem bogactwa wyposażenia grobu a faktem wyposażania ich w kolie (podrozdział VI.2). Bazując na ustaleniach Kaliny Skóry (2015) o statusie społecznym, który może znajdować odzwierciedlenie w bogactwie wyposażenia (A. pochówki ubogie; B. pochówki średnie; C. pochówki bogate), Doktorantka zauważa, że najczęściej kolie występowały w grobach o średniej zamożności, odnotowując jednak przy okazji, że poza obszarem kultury wielbarskiej, podobne kolie spotykano również w grobach okazałych, przytaczając przykład nadłabskiego

grobu z Hassleben, a warto dodać, że podobna sytuacja miała miejsce w znacznie bliżej wobec terenu kultury wielbarskiej, grobie z Białęcina, pow. sławieński z fazy C2, łączonym z podobnym, jak pochówek z Hassleben, horyzontem tzw. pochówków „książęcych”, leżącym na terenie grupy dębczyńskiej.

Kolejny rozdział poświęcony jest analizie kompozycji i sekwencji poszczególnych koli (rozdział VII). Autorka wprowadziła określenie „kompozycja symetryczna i asymetryczna” w zaplanowanych układach elementów. Wyklucza, jak przypuszczam, jakąkolwiek przypadkowość w procesie tworzenia koli, co jednak może wzbudzać już zastrzeżenia. Wyniki tej analizy, w moim przekonaniu, stanowią dobrą przesłankę dla prowadzonych zabiegów odtwarzania pierwotnego wyglądu koli.

Następny rozdział poświęcono ocenie koli, jako atrybutu przynależności do danej grupy kulturowej (rozdział VIII). Generalna teza Autorki, jak zrozumiałem, to elementy współwystępujące z paciorkami koli mogą stanowić jedyną przesłankę do określenia jej przynależności kulturowej. Tak niska ocena wartości poznawczej koli wzbudza zastanowienie. Problem jest jednak bardziej złożony, zależny w wielu elementach, od zdarzeń losowych. W świetle studiów zwłaszcza nad skandynawskimi koliaми, gdzie ich szczególne atrybuty zauważa się nawet w odniesieniu do niewielkich regionów kulturowych, także kolie z terenu kultury wielbarskiej mogą znamionować podobne wartości. Zwracam uwagę zwłaszcza na długie kolie układu C z fazy B2/C1 – C1a (mapa 48), czy długie kolie układu B z fazy C2 (mapa 53), współwystępujące z elementami innych ugrupowań kulturowych, co może stanowić pośrednio także o ich atrybucji kulturowej.

Wreszcie rozdział IX jest poświęcony paciorkom, które nie stanowiły pozostałości po koli. Autorka zwróciła uwagę na wyjątkowe sytuacje, jakimi było ich wykorzystywanie do zdobienia odzieży, dekorowania głowy oraz pasa i rąk a nawet obszywania szaszetek. Jej ustalenia, nawiązujące po części do podobnych już spostrzeżeń odnotowanych w literaturze, stanowią jednak ważne ich potwierdzenie wyznaczone w oparciu o wyjątkowo bogatą dokumentację. Uwagę zwraca zwłaszcza aplikowanie paciorków do odzieży, interpretacja niekiedy nader dyskusyjna, nadająca jednak w efekcie wyobrażenie o różnych sposobach komponowania stroju. Jest ona spotykane zazwyczaj w strefie A osadnictwa wielbarskiego od schyłku fazy B2 po fazę C2. Dopełnieniem aplikacji było obszywanie materii/całunu, znajdującego odzwierciedlenie między innymi tzw. rozerwanych koliaми. Podkreślam także postrzeganie paciorków w różnych układach wokół głowy zmarłego, przypominające tradycje skandynawskie. Należy odnotować także uwagi Autorki o możliwości dekorowania talii paciorkami. Wymienienie różnych tych sytuacji występowania paciorków, w nawiązaniu do

wcześniejszych moich już uwag o częstym rejestrowaniu w kulturze wielbarskiej krótkich koli, składających się z 1 – 3. paciorków, w konkluzji uzasadnia twierdzenie, że interpretacja wielu układów tych detali stroju znamionuje nader szeroki margines dowolności.

Ostatni rozdział rozprawy jest poświęcony ocenie występowania paciorków w postaci darów grobowych (rozdział X). Ich wydzielenie oparto na przesłance lokalizacji w jamie grobowej, co wyczerpuje znamiona dla tego rodzaju elementu kulturowego. Zauważa się jednocześnie, korzystając z pomorskich przykładów pochodzących z terenu grupy dębczyńskiej, że elementem niekiedy towarzyszącym w podobnych sytuacjach były niewielkie skupiska kamieni układane w grobach (np. Kowalki, grób 15). Chronologia tego rodzaju znalezisk nie wskazuje na regularne powtarzanie się tych sytuacji.

Pracę zamyka podsumowanie wyników badań, gdzie jeszcze raz zwrócono uwagę na wielość kombinacji przy wykorzystywaniu paciorków jako dekoracji stroju.

W podsumowaniu uwag o rozprawie przedstawionej mi do recenzji zauważam, że w jej układzie ewidentnie brakuje rozdziału o umiejscowieniu stylistyki koli wielbarskich na tle otoczenia tej kultury, zwłaszcza w nawiązaniu do Skandynawii, czy terenów kultury czerniachowskiej. Nie sposób jest bowiem sformułować wniosków o wielbarskiej specyfice tych detali stroju, jeżeli nie rozpatrzymy zakresu adaptacji tutaj wzorce innych społeczności. Przy tak rozległych i dynamicznie przebiegających kontaktach w tzw. strefie gocko – gepidzkiej wnioski Autorki byłyby nader oczekiwane. Warto również zastanowić się nad relacją zmienności stylistycznej krótkich i długich koli wobec w ogóle stylów zdobniczych spotykanych wśród metalowych detali stroju kultury wielbarskiej. Niewykluczone, że ten wątek relacji stanowiłby podstawę do wyjaśnienia przynajmniej niektórych mających miejsce zmian.

Wreszcie strona techniczna rozprawy. Katalog obejmuje informacje pochodzące z 49 cmentarzysk. Łącznie 612 grobów. Przy tak rozległym materiale źródłowym nieodzowne jest do katalogu dołączenie list poszczególnych wydzielonych typów koli (por. M. Tempelmann - Mączyńska 1985). Praca wówczas jest bardziej komunikatywna, ustalenia Autorki szybciej można zweryfikować. Odczuwam niedosyt w stosowanych przypisach, zwłaszcza w rozdziale IV, poświęconym chronologii koli. Nie jestem entuzjastką sposobu przedstawiania układów paciorków w wybranych grobach zaprezentowanych na rycinie 14 – 17, 19 – 21, 26 – 34, 48, 50, 64, 66, gdzie brak jest także legendy.

Nie poczytuję za niedomogi pracy wystąpienie tzw. literówek (np. s. 134, 167, 178, 192, 198), czy błędnej numeracji rycin (s. 220), zgłaszam natomiast zastrzeżenie do używania

terminu - wielbarska ludność - (t. I, s. 6), pojęcia w rozumieniu metodologicznym nie do akceptacji. Można ów termin stosować ujmując go przynajmniej w cudzysłowie.

Konkludując, recenzowana rozprawa Pani Kingi Żyto na gruncie polskiej archeologii stanowi *novum* o znacznym poziomie poznawczym, zrealizowana na odpowiednim poziomie naukowym przy wykorzystaniu reprezentatywnego materiału źródłowego. Stwierdzam zatem, że wartość merytoryczna pracy, wiedza teoretyczna i dobra znajomość analizowanych źródeł, sposób formułowania wniosków i nakreślona próba narracji, spełnia warunki stawiane osobom ubiegającym się o stopień naukowy doktora. Zgłaszam więc wniosek o dopuszczenie Pani mgr Kingi Żyto do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Oświadczam, że moja ocena pozostaje w zgodzie z własną wiedzą, sumieniem i interesem polskiej archeologii. Nie jest ona obciążona jakimkolwiek uprzedzeniem. Za jej treść i formę biorę pełną odpowiedzialność.

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego  
dr hab. Henryk Machajewski

